Nr. 117. Kraków. Poniedziałek 6 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 887.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 marca.

Urzędowo donoszą dnia 5 marca 1916:

Położenie wszędzie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 5 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Wieczorem objawił się żywy ogień nieprzyjacielski w rozmaitych miejscach frontu.

Między Mozą a Mozelą była nieprzyjacielska artylerya trwale bardzo czynna i przez pewien czas ostrzeliwała okolicę Douaumont ze szczególną gwałtownością. Walk piechoty nie było.

Celem uniknięcia niepotrzebnych strat wobec skierowanego tamże ognia masowego, opróżniliśmy wczoraj wydarty koło leśniczówki Thiaville (na północny zachód od Badonviller) Francuzom dnia 28 lutego okop.

Wschodni teren wojenny.

W okolicy Iłłukszty nie mogli Rosyanie wobec naszego ognia, w łączności z wysadzeniami, przeprowadzić zamierzonego ataku.

Ataki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych zostały także na innych miejscach frontu odparte.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Obawa przed ogólną ofenzywą niemiecką.

Wiedeń, 6 marca.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Bazylei:

Miarodajne koła rządowe w Paryżu obawiają się, że po ofenzywie pod Verdun nastąpi wkrótce **ogólna ofenzywa niemiecka na całym froncie we Francyi.** Generał Joffre miał zwrócić się do rządu francuskiego z żądaniem, ażeby przedstawiciel Francyi w Londynie postarał się **o jak najszybsze wysłanie znacznych posiłków angielskich na front francuski, który drugiej takiej ofenzywy niemieckiej, jak pod Verdun, nie zdoła przetrwać.**

Pułki włoskie we Francyi.

Zurych, 6 marca.

»N. Zürcher Nachrichten« donoszą ze źródła — jak twierdzi redakcya tego pisma — miarodajnego, że w czasie pobytu Brianda w Rzymie rząd włoski zobowiązał się **wysłać do Francyi 250.000 żołnierzy, przynależnych do włoskiej armii terytoryalnej.** Wojska te mają pełnić służbę **na tyłach frontu francuskiego.** Już wyjechało podobno do Francyi 50 batalionów. W ten sposób Francya będzie mogła wysłać **całą swoją armię na front bojowy.** Natomiast Włochy będą musiały powołać pod broń **wszystkie roczniki** aż do 46 roku życia. Wojska, wysłane do Francyi, będą pobierać żółd wprost z Włoch, a wyłogi na mundurach będą mieć przykryte czarnemi przepaskami.

Pozorna przerwa w walkach.

Bazylea, 6 marca.

»Basler Nationalzeitung« donosi:

Przerwa w działaniach wojennych pod Verdun jest tylko pozorną. Francuzi ściągają silne rezerwy i opierając się o Argony, **tworzą nowy front.**

Walki na północ i na wschód od Verdun są **bezprzykładnie gwałtowne.** Dopiero, gdy niemieckie ciężkie baterye skończą swoje zadanie także od strony wschodniej, **nastąpi ponowna akcya piechoty.** Stanowiska francuskie dojrzeją do szturmu dopiero wtedy, **gdy liczne forty polowe zostaną zburzone.**

Prądy reakcyjne we Francyi.

Zurych, 6 marca.

»Humanité« organ socyalistów, założony przez Jaurès'a, stwierdza w obszernym artykule Merela, że **we Francyi powstał silny prąd przeciwko republikańskiej formie rządu.** Wogóle — jak utrzymuje Merel — wojna we Francyi **dodała otuchy reakcyonistom i grozi poważnem niebezpieczeństwem instytucyom demokratycznym.**

Pod Monastyrem i Salonikami.

Budapeszt, 6 marca.

»Az Est« donosi z Sofii:

Wysłany przez hiszpańskie ministerstwo wojny na front bułgarski major Lop oświadczył, że na granicy serbsko-bułgarsko-greckiej **położenie wojenne Bułgarów jest nadzwyczajnie pomyślne.** Obecnie zależy od Bułgarów, **kiedy i gdzie rozpocznie się walka.** Kto zwycięży, nie ma wątpliwości dla tych, którzy znają organizacyę niemiecką i męstwo bułgarskie.

Wymieniony dziennik donosi z Genewy:

»Progrès« (Lyon) ogłasza wiadomość z Aten, wedle której wywiadowcy wojsk koalicyi stwierdzili, że na wschodnim odcinku frontu **pod Monastyrem** oddziały wojsk niemieckich, austro-węgierskich i bułgarskich, a mianowicie piechota, konnica i artylerya, tak lekka jak ciężka, **posuwają się ku umocnionym stanowiskom anglo-francuskim.** Koalicya oczekuje ataku. W porcie Salonickim wysiadły na ląd nowe wojska.

Komunikaty rosyjskie.

(Telegramy c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 6 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów gen. nieprzyjacielskich, Rosya. Bez daty. Front na zachodzie: Nad jeziorem Kangar ostrzeliwali Niemcy z dział okrętowych wsie Lapanesch i Bigaun. Ponad odcinkiem Rygi zjawili się w wielkiej liczbie lotnicy niemieccy i rzucili bomby. Nad Dźwiną między Uexkuell a Elisenhof (18 klm. na południowy zachód od Uexkuell) samoloty nieprzyjacielskie rzuciły również kilkanaście bomb. W odcinku Dźwińska Niemcy ostrzeliwali nasze stanowiska koło Iłłukszty i w okolicy kolei do Poniewieża minami, ważącymi 4 pudy (65 klg.) Ciężka artylerya niemiecka ostrzeliwała okolicę jeziora Swenten. Nasza artylerya rozwinęła skuteczną czynność przeciw Nowo Aleksandrowsku i dworcowi Turmunt (21 klm. na południe od Dźwińska).

W Galicyi nad środkowym biegiem Strypy Niemcy dwukrotnie próbowali zbliżyć się do naszych okopów, każdym razem jednak odparci zostali naszym ogniem.

Wiedeń, 6 marca.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 4 marca: Nad Dźwiną między Dźwińskiem a Jakobstadtem i w pobliżu Iłłukszty skuteczna czynność naszych wywiadowców. Dalej na południe i na froncie galicyjskim zwykły obustronny ogień.

Sprostowanie fałszywych doniesień rosyjskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Prasa rosyjska powtarza z największym uporem i w najrozmaitszej formie twierdzenie, że w Galicyi i na Bukowinie po ustaniu bitwy noworocznej, nasze wojska przez rozpoczętą rosyjską ofenzywę zostały na kilku punktach frontu odparte. Szczególnie czynione są starania w tym kierunku, aby te samowolnie wymyślone doniesienia o zwycięstwach znalazły drogę do Rumunii. Ostatnio dnia 18 lutego doniósł rosyjski dziennik „Russkoje Słowo“ o rzekomych atakach naszych wojsk, zwróconych przeciw rosyjskim rowom strzeleckim koło Michalcza, które miano odeprzeć i wysnuwał z tej fałszywej wiadomości dalsze kłamstwa, że Rosyanie przekroczyli Dniestr koło Uścieczka i zawładnęli sąsiedniemi przejściami na brzegu południowym. Także „Russkij Inwalid“ twierdzi, w wydaniu z dnia 12 lutego, że Rosyanie przekroczyli Dniestr koło Uścieczka, że zagraża nam marsz rosyjski w nasz odcinek stanowisk, położony na południe od Dniestru koło Czerniowiec.

Te i im podobne doniesienia o sukcesach rosyjskich na wspomnianych frontach są samowolnie wymyślone. W naszych urzędowych sprawozdaniach w ciągu ostatnich 6 miesięcy wspominano nieraz, przy sposobności wymieniania wspomnianego odcinka, o fakcie, że front rosyjski więcej niż od połowy roku tylko na zwróconej ku wschodowi części frontu bezpośrednio na besarabskiej granicy przebiega na południe od Dniestru, to jest w tej części frontu, gdzie koło Toporowca i Rarańcz Rosyanie także i w bitwie noworocznej daremnie usiłowali posunąć się dalej. **W Galicyi niema Rosyan na żadnym punkcie na południe od Dniestru, względnie na brzegu prawym.** Wymieniana często miejscowość Uścieczko leży także na północnym brzegu i nie była w ostatnim czasie przez Rosyan obsadzoną, lecz leży już od lata roku ubiegłego na froncie rosyjskim. **Rosyanie nie przekroczyli ani tu, ani w żadnem innem miejscu w Galicyi Dniestru.** Bezpośrednio na północny zachód od Uścieczka koło Michalcza na północ od Dniestru **znajdujący się szaniec mostowy jest od ukończenia naszej zeszłorocznej ofenzywy jesiennej niezmiennie w naszem posiadaniu,** a na innych częściach frontu, jak specyalnie na północ od Zaleszczyk, przebiega nasz front dalej na północ od Dniestru. — **Wogóle nasz front nad Strypą, Dniestrem i na Bukowinie jest od zakończenia naszej wspomnianej wyżej ofenzywy jesiennej na wszystkich punktach zupełnie niezmieniony.**

Zaostrzenie wojny morskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 6 marca.

Biuro Wolffa donosi: Po usunięciu z porządku dziennego rezolucyi Gorego, powstała w senacie nowa żywa dyskusya. Gdy senator James zaproponował usunięcie z porządku dziennego rezolucyi Gorego i wszystkich wniosków ewentualnych, postawił Gore tylko w tym celu, by spowodować oświadczenie senatu, wniosek dodatkowy do swej rezolucyi, według którego miano uznać jako opinię senatu, **iż śmierć amerykańskiego obywatela na zatopionym bez poprzedniego ostrzeżenia uzbrojonym okręcie handlowym, usprawiedliwiałaby wojnę.**

James zaproponował usunięcie także tego wniosku dodatkowego z porządku dziennego.

Wskutek tego zostali senatorzy zmuszeni, do oświadczenia się w tem samem głosowaniu równocześnie co do kwestyi ostrzegania i co do sprawy, czy śmierć Amerykanina na uzbrojonym okręcie handlowym usprawiedliwiałaby wojnę. Wielu senatorów oświadczyło, że forma podwójnego zapytania jest winna, iż taki był wynik głosowania, gdyż tylko niewielu senatorów chciało oddać swój głos co do kwestyi uprawnienia do wojny.

Po głosowaniu wniósł republikanin Maccumber rezolucyę, według której uprasza się Amerykanów do nienarażania życia przez podróże na uzbrojonych okrętach, dopóki trwają rokowania z innemi mocarstwami.

Republikanin Joner stwierdził, że usunięcie rezolucyi z porządku dziennego raczej zagmatwało kwestyę, niż wyjaśniło.

Senator Borah oświadczył, że głosowanie **jest dla Wilsona bezwartościowem.**

Londyn, 6 marca.

Nowojorski korespondent »Timesu« donosi: Można stwierdzić, iż **Wilson przetrwał najpoważniejsze przesilenie, w jakiem się znalazł od wybuchu wojny.** Celem osiągnięcia tego sukcesu, zawiadomił Wilson przewódców demokratycznej partyi, że zamierza złożyć prezydenturę i że przy najbliższych wyborach nie wystąpi jako kandydat demokratycznej partyi, jeżeli go kongres w jego polityce przeciw Niemcom skaże na bezsilność.

Porażka Wilsona.

Frankfurt, 6 marca.

„Frankfurter Ztg“ donosi z Nowego Jorku 4 b. m.: **Senator Gore** swoją zręczną taktyką parlamentarną **pozbawił prezydenta Wilsona zwycięstwa w senacie.** Wilson życzył sobie, żeby senat zatwierdził jego stanowisko bez debaty, gdyż debata mogłaby wyłonić zapatrywania odmienne od zapatrywań Wilsona, przedewszystkiem wykazałaby, że stanowisko Wilsona jest pod względem logicznym niekonsekwentne. Zwolennicy Wilsona w senacie zaproponowali dlatego, żeby rezolucyę Gorego położyć na stół Izby (wniosek, który według regulaminu amerykańskiego parlamentu, uniemożliwia debatę), Gore jednak podszedł ich, zmieniając rezolucyę w taki sposób, iż zatopienie parowca wiozącego podróżnych amerykańskich przez niemiecką łódź podwodną Stany Zjednoczone będą uważały za „casus belli“. Wobec tego 68 senatorów głosowało za tem, żeby ten wniosek na stół położyć, co równa się odrzuceniu wniosku, podczas gdy 14 głosowało przeciw temu. Gore sam głosował za położeniem wniosku na stół, dlatego może każdego czasu postawić wniosek o otwarcie tej kwestyi.

„Frankfurter Ztg“ dodaje: Byłoby przedwczesnem przewidywać dalszy rozwój sprawy. W każdym razie gorący **zwolennicy Anglii ponieśli porażkę,** która zmusza do przedłużenia walki.

Rozruchy w Kairze.

Rotterdam, 6 marca.

Z powodu powołania pod broń redyfów, wybuchnęły w Kairze **ponowne rozruchy,** które stłumiło wojsko. **W walkach ulicznych** znaczna liczba osób bądź **zginęła,** bądź odniosła rany.

Generalna dyrekcya kolei w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 marca.

Dziennik rozporządzeń wojskowych zawiadamia o utworzeniu wojskowej generalnej dyrekcyi kolei w Warszawie.

Kondominium w Polsce.

Jak już donieśliśmy, w handlu księgarskim w Berlinie pojawiło się w ostatnich czasach dzieło dra A. Grabowsky'ego p. t. »Die polnische Frage«, którego autor za najlepszy, jego zdaniem, sposób rozwiązania kwestyi polskiej uważa utworzenie w Królestwie Polskiem »kondominium« Austro-Węgier i Niemiec. Treść tego dzieła podaliśmy przed kilku dniami na łamach »Nowej Reformy«. W tej samej sprawie zabrała głos w jednym z ostatnich numerów wiedeńska »Reichspost«, która projekt dr Grabowsky'ego poddała bardzo ostrej i surowej krytyce. Ze względu na aktualność sprawy, podajemy wywody wspomnianego dziennika:

Dr Grabowsky proponuje utworzenie w Królestwie Polskiem kondominium austro-niemieckiego, co w rzeczywistości byłoby nowym podziałem Polski, gdyż część Królestwa Polskiego, granicząca z Niemcami, pozostawałaby pod cywilnym i wojskowym zarządem Niemiec, podczas gdy druga część objętaby została w zarząd cywilny i wojskowy przez Austro-Węgry. Oba państwa miałyby też prawo pociągania obywateli swoich działów do służby wojskowej w swoich armiach. Ten rzeczywisty nowy podział Polski kryłby się poza »idealną« jednolitością, poza wspólną przynależnością państwową, wspólnem ustawodawstwem, do którego Polacy byliby powoli dopuszczani i poza innemi centralnemi władzami.

Nie biorąc już w rachubę smutnych doświadczeń, poczynionych ze wszystkiemi dotychczasowemi kondominiami, należy przecież podnieść, że wprowadzenie w czyn tego projektu wywołałoby tak wielkie komplikacye samej konstrukcyi, wymyślonej przez teoretyka, iż konstrukcya ta w samem założeniu byłaby niemożliwa, nie mówiąc już o utrzymaniu jej na przyszłość.

Przeciw temu dziwnemu planowi atoli przemawia zdecydowanie sama rzeczywistość, która musi tu być brana w rachubę. Słyszymy bowiem oddawna, że Polska stać się ma w przyszłości silną twierdzą, której zadaniem będzie krycie i obrona skrzydeł mocarstw zachodnich przed Rosyą. Zachodzi tu atoli niebezpieczeństwo, że pewne koła w Niemczech sprawę tę traktują zbyt powierzchownie, chociaż doświadczenia, poczynione we własnym kraju, powinny ich były czegoś nauczyć. Czyż można bowiem przypuszczać, aby Polska stała się tą *twierdzą przez samo tylko ufortyfikowanie jej granic* i mniej lub więcej bezwzględne pociągnięcie jej obywateli do służby w armiach obu państw? Nie. Nieodzownym warunkiem, warunkiem pierwszorzędnym uczynienia z Polski na zawsze przedmurza przeciw Rosyi i twierdzy dla krycia skrzydeł mocarstw centralnych przeciw atakowi z tamtej strony, jest moralne pozyskanie Polski, która z własnego interesu, z własnej skłonności powinna szukać zbliżenia do mocarstw centralnych.

Jeżeli to się nie stanie, w takim razie rozwiązanie kwestyi polskiej będzie tylko czysto zewnętrzną siłą próby, w rzeczywistości zaś kwestya polska istnieć będzie dalej, nic tracąc nic ze swego groźnego charakteru.

Ale nie koniec na tem. Nietylko bowiem nie zadowolnilibyśmy w ten sposób zasadniczego żądania Polaków co do częściowego przynajmniej zniesienia dawnych podziałów Polski, ale co więcej, dokonalibyśmy przez to nowego, przewyższającego wszystkie dotychczasowe rozbiory podziału Polski, dzieląc w rzeczywistości jej największą i najbogatszą część, *która dotąd należała do Rosyi, między Austryę i Niemcy,* nie łącząc *równocześnie tych terytoryów z prowincyami polskiemi,* należącemi od dawna do Austryi i Prus.

Słowa te pisze — zaznacza »Reichspost« — nie Polak, ale Niemiec. Niemiec ten jednak przewiduje z całą pewnością, że przeciwko takiemu zamiarowi olbrzymia większość narodu polskiego wystąpiłaby z największą energią i oburzeniem, tak że nawet wrogowie nasi nie wymyśliliby lepszego środka, celem radykalnego wyleczenia Polaków z ochoty przyłączenia się do mocarstw centralnych. Dlatego projekt wspomniany nietylko z punktu widzenia interesów polskich, ale także ze stanowiska obu mocarstw centralnych jest już sam przez się osądzony.

Z dziejów Verdun.

Twierdza Verdun, pod którą obecnie przez dni już dziesięć trwają straszliwe, niebywałą odznaczające się zaciętością i natężeniem zapasy, jest jednem z najstarożytniejszych miast Francyi, z którego imieniem związana jest wielka i znacząca część jej dziejów. W tysiącletnich zmaganiach się państwa francuskiego z niemieckiem, Verdun zawsze odgrywało bardzo wielką rolę.

Początek obecnego Verdun gubi się w mrokach historyi niepisanej, dopiero za czasów ostatnich lat republiki rzymskiej wypływa ona na widownię. Za czasów Cezara tędy wiodła wielka droga rzymska z Paryża do Metzu, a obok istniejącej już osady celtyckiej, założyli Rzymianie miasto Verodunum, od którego Verdun przyjęło swoją nazwę. W Verdun właśnie w r. 843 zawarli spadkobiercy Karola Wielkiego umowę, która dała początek obecnemu politycznemu podziałowi Europy. Francya, czyli państwo Franków, które sięgało od Hiszpanii i Włoch aż do Węgier, została wtedy podzielona na trzy części. Wyłoniło się z niej państwo zachodnio-frankońskie, z którego powstała dzisiejsza Francya i państwo wschodnich Franków, kolebka dzisiejszej Rzeszy niemieckiej. Pośród tych dwóch państw położone państwo lotaryńskie, obejmujące Burgundyę i północne Włochy, było tworem sztucznym, które niezadługo (w r. 1070) podzielone zostało między dwa pierwsze z tych mocarstw. Moza wtedy tworzyła granicę między państwem francuskiem a niemieckiem i los chciał, że właśnie pod Verdun stykały się ich ziemie. Kraj nad Mozą zamieszkiwała wtedy mieszana ludność germańska i celtycka. W tej mięszaninie walczyły z sobą ciągle żywioły niemiecki i francuski. Wreszcie żywioł francuski zwyciężył i niemieckie miasto Virten stało się francuskim Verdun'em. W r. 1552, podczas wojen cesarza Karola V przypadły Francyi biskupstwa w Metz, Toul i Verdun. I odtąd Verdun został francuskim na stałe.

Stare pograniczne miasto tworzyło odtąd bramę dla francuskich wypraw w dolinę Renu. — Pokój westfalski z r. 1648 zapewnił Francyi posiadanie trzech wymienionych biskupstw, więc z niemi i Verdun'u „na wieczne czasy.“ Ludwik XIV polecił umocnienie Verdun znanemu francuskiemu inżynierowi i budowniczemu twierdz Vaubanowi, twórcy współczesnych fortyfikacyj, który zamienił go na twierdzę pierwszego rzędu. Twierdza verduńska odegrała później wielką rolę we wszystkich wojnach między Niemcami i Francyą. — W r. 1792 zdobyli ją Niemcy, wkrótce jednak odzyskali ją Francuzi z powrotem, a ówcześni rewolucyjni władcy Paryża kazali gilotynować wielu mieszczan verduńskich za rzekome sprzyjanie Niemcom podczas inwazyi. W r. 1870 oblegała Verdun armia niemiecka i zdobyła go bez wielkich walk dnia 8 listopada, w kilka dni po upadku Metzu. Twierdza verduńska była wtedy w takim stanie, jak ją wybudował Vauban, zupełnie tedy przestarzała.

Od wojny 1870—71, kiedy Lotaryngia przypadła Niemcom, rozpoczęła się dla Verdun nowa epoka rozwoju, a dla jego twierdzy ważna rola. — Niemcy stworzyli z Metzu pierwszorzędną, współczesną twierdzę, która wydawała się Francuzom bramą do wypadu na Paryż. Wobec tego rząd francuski postanowił w r. 1874 utworzyć z Verdun twierdzę tej samej siły, aby zamknąć nią drogę z Metzu do Paryża. Ale obecnie i ta obronna zapora pękać zaczyna pod potężnem działaniem 30 i 42 centymetrowych moździerzy niemieckich.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

Z niedzieli zapustnej. Wojenne „ostatki“ upływają w tym roku bardzo cicho i skromnie, jak zresztą należało się spodziewać. Nie znać w mieście, że to ostatnie dni karnawału, że przeżywamy »szalone« zapusty. Czego, jak czego, ale szaleństwa, to już na pewno niema w tegorocznych polskich zapustach. Gdy wojna przejechała niszczącym kuligiem przez nasze ziemie, niewielu zapewne znajdzie się mających ochotę do trwonienia na puste zabawy energii i grosza, tak bardzo potrzebnych na czas powojenny, czas odbudowy dorobku i kultury narodowej.

Zresztą i chude czasy wojenne nie bardzo pozwalają na »tłuste« obchodzenie zapust. Kraków nie stanowi pod tym względem wyjątku. Zdradzimy niemal tajemnicę stanu, gdy powiemy, że jednak w kilku domach przezorne i skrzętne gospodynie podobno usmażyły trochę pączków jeszcze ze »starej«, przedwojennej mąki pszennej. Do tego herbata, oczywiście z rumem, i był już »fest« wojenno-karnawałowy. Ale te uczty odbywały się tylko w zaciszu domowem; w kawiarniach i cukierniach nie widzieliśmy nigdy produktów kulinarno-karnawałowych. Kraków, po odsiedzeniu swoich kilku godzin w kawiarniach, poszedł spać wcześnie, jak to zresztą czyni już od wielu, wielu niedziel, zresztą ku swemu zdrowiu i pożytkowi.

Nawet i pogoda, zdaje się, w ostatnich dniach, nie sprzyjać wesołym zapustom. Jak od dni kilku tak i wczoraj, niebo mieliśmy szare i zachmurzone, bezsłoneczne; powietrze mgliste i wilgotne mżące drobnym deszczykiem — słowem pogodę rodzącą nastrój niewesoły i nie wróżącą bliskiego powrotu słońca i ciepła.

Wiadomości osobiste. Prezydent dr Leo wyjechał na kilka dni do Wiednia na posiedzenia komisyj gospodarczych Koła polskiego, oraz w sprawach miejskich.

Także wiceprezydent Nowak wyjechał do Wiednia w sprawie aprowizacyi miasta.

Budowa kościoła w Dębnikach. W sobotę odbyła się w biurze prezydenta miasta dra Leo konferencya członków prezydyum miasta z ks. biskupem Sapiehą i prałatem ks. Krupińskim w sprawie przyspieszenia budowy kościoła parafialnego w Dębnikach. Jak wiadomo, w maju r. 1914 Rada miejska uchwaliła odstąpić bezpłatnie potrzebny pod budowę kościoła grunt i przyczynić się do kosztów budowy kwotą 100.000 K. Obecnie idzie o przyspieszenie tej budowy, względnie gdyby to się nie dało teraz przeprowadzić, o wprowadzenie pewnego rodzaju prowizoryum koniecznego dla codziennych potrzeb duszpasterskich przyszłych parafian tamtejszej dzielnicy.

Na sobotniej konferencyi sprawę tę wyczerpująco omówiono, tak, że rzecz sama postąpiła znacznie naprzód i jest wszelka nadzieja, że jeszcze w bieżącym roku budowa się rozpocznie.

Aprowizacya miasta Krakowa. W biurze delegata p. dra Fedorowicza odbyła się wczoraj zwyczajna tygodniowa konferencya w sprawie aprowizcyi miasta Krakowa.

Stwierdzono, iż na razie zapasów mąki do pieczenia chleba i do gotowania jest pod dostatkiem w Krakowie. W ostatnich czasach nadeszła do miasta znaczna ilość mąki rumuńskiej, którą piekarze otrzymują. Obecnie więc procent mąki pszennej przy wypiekaniu chleba winien być znaczniejszy, a pieczywo powinno być jaśniejsze. Dotychczasowy ciężki, czarny chleb pochodził z wypieku mąki żytniej i domieszki miazgi ziemniaczanej w ilości 20%.

Zapasy węgla, następnie fasoli i grochu są na razie wystarczające.

Szczegółowo omawiano sprawę cukru, którego od szeregu dni coraz większy brak daje się przykro odczuwać. Do tego braku przyczyniają się nowe wielkie rynki zbytu cukru, mianowicie Serbia, Czarnogóra, Bułgarya, wreszcie Królestwo Polskie. Dla oszczędności zaprowadza rząd karty cukrowe. W Królestwie Polskiem przemysł cukrowniczy był w czasach normalnych nadzwyczaj silnie rozwinięty; oczywiście z powodu wypadków wojennych cukrownie wszystkie stanęły i dopiero teraz władze austryackie przyczyniły się do uruchomienia 7 wielkich tamtejszych cukrowni. Dotąd zapotrzebowanie cukru w Królestwie Polskiem na terenie austryackim pokrywane jest z cukrowni austryackich, czeskich i niemieckich. Karty cukrowe uregulują równomierny rozdział cukru między ludnością, podobnie jak karty chlebowe przy sprzedaży mąki i chleba.

Gorzej przedstawia się sprawa mięsa i tłuszczów w naszem mieście. Masarze zapasy tłuszczów wysprzedali, a spęd bydła na targownicę krakowską jest coraz mniejszy, towar zaś jest coraz gorszy. Szereg jatek w Krakowie jest zamkniętych. Co do mięsa i tłuszczów — to czeka nas perspektywa wcale niewesoła. Przy tej sposobności omawiano na konferencyi sprawę zaopatrywania miasta w ryby. Swego czasu handlarze we Włoszczowej w Królestwie Polskiem ofiarowali gminie dostawę ryb po 2 K 50 hal. za kilogram, nad sprawą tą radzono i zastanawiano się, aż wreszcie transakcya do skutku nie przyszła, a ryby wysłali handlarze do Niemiec.

Co do nabiału, to gmina m. Krakowa ma pozwolenie na dowóz 1.000 litrów mleka dziennie z Królestwa Polskiego. Niestety do miasta przychodzi zaledwie połowa tego mleka. Gmina krakowska czyni nadto starania o podwyższenie kontyngentu mleka na 1.500 litrów dziennie. Sprawa ta jest na dobrej drodze i pozwolenie to dostanie gmina pod warunkiem, że sprowadzone mleko sprzedawane będzie we własnym zarządzie. — Byłoby bardzo pożądanem, by nadto kilku obywateli z Królestwa Polskiego otrzymało koncesye na dowóz nabiału do Krakowa. Wówczas nabiału mielibyśmy poddostatkiem w mieście.

IX koncert kameralny instytutu muzycznego. Niedzielne popołudniowe koncerty instytutu muzycznego stały się ulubionem miejscem schadzki najmuzykalniejszych sfer Krakowa, która wypełnia od pewnego czasu doszczętnie salkę koncertową, zachęcona zawsze interesująco ułożonym programem i pierwszorzędnem jego wykonaniem. I wczorajszy koncert, na który przybyło liczne grono dostojników wojskowych i cywilnych, oraz wykwintny świat kobiecy, odbył się przy wypełnionej sali. Atrakcyą tym razem był Brahms. Z programu, obejmującego same utwory tego kompozytora, odpaść musiało niestety Trio z powodu zasłabnięcia wiolonczelisty p. Stępińskiego; w miejsce tego numeru usłyszeliśmy przepiękną Sonatę Schumanna na skrzypce i fortepian. W wykonaniu pianistki tej miary co p. Czop-Umlaufowa oraz p. Giebułtowskiego Sonata wypadła świetnie i była gorąco oklaskiwana. Z repertoaru fortepianowego Brahmsa znalazły się na programie interesujące, a z brawurą odegrane „Waryacye i fuga“ na temat z Haendla, w których p. Umlaufowa wydobyła całą siłę charakterystyki i temperamentu. Zakończyła Sonata na skrzypce i fortepian Brahmsa, dzieło stylowe, będące ozdobą każdego programu, zwłaszcza w wykonaniu, stojącem w pełni na wysokości zadania.

Wieczór w „Jamie Michalikowej“. Jutro t. j. we wtorek o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w „Jamie Michalikowej“ wieczór deklamacyjno-wokalny. W produkcyach biorą udział panie: Zofia Czaplińska, Adolfina Zimaier, Halina Zimaier-Rapacka, oraz kilku innych artystów. P. Czaplińska wypowie monolog „Uwiedziona“, oraz niektóre utwory z Berangera; p. A. Zimaier odśpiewa między innemi „List Maryanny do Jasia“ w kostyumie, a pani H. Rapacka odśpiewa szereg nowych piosenek.

Część dochodu przeznaczoną została na Czerwony Krzyż i na dary świąteczne dla legionistów.

O zniszczonych wojną pomnikach sztuki w Polsce. Konserwator krajowy, p. dr Tadeusz Szydłowski, wygłosił wczoraj trzeci i ostatni z zapowiedzianych pod wymienionym tytułem odczytów w gmachu Collegium Novum staraniem Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury. — Na odczyt, który się odbył w sali Kopernika, przybyła licznie publiczność krakowska.

Prelegent przedstawił rozwój sztuki kościelnej w Polsce w okresie baroku w XVIII. i XIX. wieku, oraz ilustrował obrazami świetlnymi rozliczne szkody, jakie w dziełach z tego okresu wyrządziła u nas obecna wojna. Uszkodzeniu lub zniszczeniu uległo wiele zabytkowych, pięknych malowniczych kościołów nad Dunajcem i Sanem, spłonęło wiele drewnianych kościołów i cerkwi, oraz staropolskich dworków w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Uszkodzeniu uległy kościoły św. Mikołaja i pojezuicki w Jarosławiu, następnie ładne wiejskie kościółki w Gręboszowie, Żabnie, Odporyszowie (zniszczone stare dzwony), Zbylitowskiej Górze; — zrujnowany został kościół parafialny w Sieniawie, uszkodzono kościół OO. Dominikanów w Tarnobrzegu. Ogromne szkody poniosły kościoły w okolicy Demblina, n. p. w Wysokiem Kole, w Sieciechowie, Klimontowie; bolesną stratą są również uszkodzenia, jakim uległy kościoły pamiątkowe w Jędrzejowie i Łysej Górze w Królestwie Polskiem, wreszcie w Leżajsku (kościół OO. Bernardynów). W Łysej Górze zdjęto miedź z kościoła, a dzwony również zabrano. Dzwonnica wyleciała w powietrze.

Ofiarami wojny stały się między innemi drewniane kościółki w Grabiu, Michałówce i Rudniku. Spłonął również szereg cerkwi ruskich.

W końcu przedstawił prelegent obraz zniszczenia polskich dworów. W wielu miejscowościach dwory same ocalały, ale znikły z nich pamiątki rodzinne z wielką szkodą dla naszej przeszłości. — I tak zniszczeniu uległy między innemi dwory w Grodowicach pod Chyrowem, Osadzie Felsztyńskiej, Niżyńcu, Zbylitowskiej Górze, Siedliszowicach i t. d. Również w Królestwie Polskiem spalił się cały szereg pięknych dworów. Jest to niepowetowaną stratą dla polskiego budownictwa. Prelegent swój piękny odczyt zakończył apelem, by chronić wszystkie zabytki sztuki, jakie w czasie burzy wojennej ocalały.

Z Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu pod tytułem: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, odbędzie się dzisiaj, to jest w poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim wykład dra Edwarda Grabowskiego pod tytułem: »Ludność na ziemiach Polski«. Prelegent, znany z kilku prac naukowych, poświęconych zagadnieniom ludnościowym, będzie mówił o historycznym rozwoju skupień ludności na ziemiach Polski. — Drugi wykład dra Grabowskiego odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o tej samej porze i w tej samej sali.

Posiedzenie Towarzystwa im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 7 marca b. r. o godzinie 6.15 po południu w sali wykładowej Instytutu mineralogicznego (ulica Gołębia L. 11, II. piętro. — Na porządku dziennym: dr Walery Goetel: »Nowa karta geologiczna Tatr. Regle okolicy Zakopanego« (z pokazami i obrazami świetlnymi). Goście mile widziani.

Wieści z niewoli rosyjskiej. Dr Stefan Then, lekarz-asystent, przebywający od marca r. ub. w niewoli rosyjskiej, zawiadamia, że przebywa obecnie w Wiatce i pełni funkcye lekarza na etapie jeńców. — Adres: Wiatka, Konwojnaja komanda.

Wywóz z okupowanych obszarów Królestwa Polskiego. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Prośby o pozwolenie na wywóz z c. i k. obszarów okupowanych Polski do monarchii należy wnosić do c. i k. centrali obrotu towarów, Kraków, ulica Długa L. 1/2.

Kronika lwowska.

Nowy wiceprezydent Rady szkolnej krajowej. Jak słychać, w dniach najbliższych zostanie zamianowany wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej p. dr Abraham, profesor prawa kościelnego na uniwersytecie lwowskim.

Brygadyer Piłsudski we Lwowie. W piątek o g. 6 wieczór przybył do Lwowa brygadyer Legionów polskich Józef Piłsudski. Brygadyer przybył do Lwowa w celu zasięgnięcia porady lekarskiej, cierpi bowiem od dłuższego czasu na t. zw. malaryę poleską, której się nabawił wskutek przebywania w okopach. Brygadyer Piłsudski zabawił tylko jeden dzień, poczem odjechał z powrotem na front. Piłsudskiemu towarzyszy adjutant por. Wieniawa. Piłsudski zamieszkał w hotelu George'a.

Uroczyste nabożeństwo za poległych słuchaczy polskich szkół wyższych we Lwowie urządza dzisiaj w poniedziałek młodzież akademicka lwowska w katedrze. Celebrować będzie ks. arcybiskup Bilczewski. W kościele utrzymywać będzie porządek akademicka straż honorowa. Na cześć poległych złożony ma być wieniec kartkowy, a czysty dochód ze sprzedaży kartek przeznacza komitet na stworzenie funduszu dla polskich rodzin, którym polegli byli podporą materyalną.

Wojenny dodatek pensyjny dla urzędników Wydziału krajowego. Jak „Gazeta Wieczorna“ donosi telegraficznie z Białej, na ostatniej sesyi Wydziału krajowego, między innemi sprawami, uchwalono dodatek do pensyi dla urzędników i funkcyonaryuszy, pozostających w służbie Wydziału krajowego.

Wydział krajowy, uznając przykre stosunki materyalne, w których urzędnicy Wydziału z powodu wojny się znajdują, przyznał dodatek wojenny wszystkim urzędnikom Wydziału i zakładów krajowych. Przy wymiarze dodatku stosowane będą te same przepisy, którym podlegają urzędnicy władz państwowych. Postanowiono, że urzędnicy Wydziału krajowego, posiadający 5-tą rangę, nie są objęci tym dodatkiem wojennym. Równocześnie także dodatek ten nie dotyczy urzędników, pobierających stałe dyety. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie i ma moc obowiązującą od 1 stycznia do końca grudnia 1916 roku. Już w najbliższych dniach otrzymają urzędnicy zaległy dodatek, należący się od 1 stycznia 1916 roku. Dalsza wypłata dodatku wojennego będzie się odbywać z góry 1 każdego miesiąca.

Z kraju.

Nisko, 28 lutego. Dnia 6 lutego staraniem powiatowego Komitetu Narodowego i Koła Ligi kobiet N. K. N. odbył się obchód styczniowy, rozpoczęty uroczystem nabożeństwem, na którem ks. Wróblewski wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując walki ojców naszych z 1863 roku do chwili obecnej i do walk Legionów. Po kazaniu nastąpiła zbiórka na Legiony. Na obchodzie styczniowym wygłosił słowo wstępne delegat Dep. Wojskowego p. T. Czaki, poczem nastąpiły produkcye chóru, oraz deklamacya p. Żuławskiej.

Koło Ligi kobiet rozwija się szybko dzięki energii nowej skarbniczki p. J. Holinkowskiej. Dzięki jej staraniom w styczniu przybyło 66 nowych członków.

Kołomyja. (Zawiązanie organizacyi powiatowej N. K. N. — Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli). Rok przeszło upłynął po wyzwoleniu od najazdu rosyjskiego Kołomyi, zanim powstała tam nareszcie powiatowa organizacya N. K. N. W tych dniach odbyło się zebranie szczupłego komitetu obywateli kołomyjskich. Po zagajeniu i krótkiej dyskusyi wybrano prezesem marszałka powiatowego p. Łażyńskiego, który godność przyjął na razie, lecz równocześnie oświadczył, iż ze względu na swój podeszły wiek odda wkrótce przewodnictwo w inne ręce. Wiceprezesem organizacyi został dr Kraśnicki. Skarbnikiem i komisarzem departamentu wojsk Legionów polsk. wybrano dyr. szk. garncarskiej p. Klimaszewskiego.

W końcu ubiegłego miesiąca odbył się przed kołomyjską c. k. komisyą egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych posp. Przewodniczył starszy inspektor p. Zygmunt Wolski. Do egzaminu zgłosiło się 26 osób, przeważnie nauczycielek. Patent z bardzo dobrym postępem otrzymały 2 kandydatki, z postępem zaś dobrym i dostatecznym 19 osób. Uzupełniający egzamin z języka niemieckiego zdały 3 kandydatki— dwom osobom c. k. komisya nie przyznała patentu.

Ospa w Galicyi. Z Wiednia telegrafują: Urzędowo ogłaszają: Od dnia 20 do 26 lutego wydarzyło się w Galicyi 1.464 zasłabnięć na ospę w 53 powiatach (352 gminach), na Bukowinie 18 zasłabnięć w 3 powiatach (6 gminach). Wypadki w Galicyi dotyczą, z wyjątkiem dwóch, osób miejscowych; na Bukowinie, wyłącznie osób miejscowych.

Z ziem polskich.

Projekt samorządu dla Piotrkowa. Do generalnego gubernatorstwa w Lublinie wpłynął projekt prowizorycznego samorządu miejskiego dla Piotrkowa, który wypracowało grono obywateli różnych odcieni politycznych — jak donosi »Dziennik Narodowy«. — Projekt obejmuje szeroki zakres, w który wchodzi między innemi opieka nad szkolnictwem, dobroczynnością, hygieną publiczną, handlem i przemysłem, bezpieczeństwem publicznem i t. d. Język urzędowy polski. Zarząd miasta składać się ma z obieralnej rady miejskiej (40 radnych), oraz prezydenta i ośmiu członków zarządu ściślejszego, wybieranych przez radę, z których 6 ma być chrześcijanami, 2 zaś ma być nie-chrześcijan. Ustawa ma obowiązywać na czas trwania wojny i na pół roku po jej ukończeniu.

Stowarzyszenia na Litwie. Dzienniki wileńskie donoszą:

Równocześnie z ogłoszeniem w sprawie zamknięcia kursów uniwersyteckich w Wilnie ogłoszono drugie obwieszczenie tej treści:

Rozporządzenie w sprawie stowarzyszeń, wydane dnia 26 lipca 1915 roku przez naczelnego dowódcę wschodu, zostaje w następujący sposób uzupełnione: 1) Wszystkie stowarzyszenia, nawet takie, które nie mają żadnego celu politycznego, winny, o ile nie zostały one otwarte na skutek zezwolenia władz niemieckich, zameldować się do dnia 10 marca 1916 roku władzom okręgowym, które mają prawo je zamknąć. Za niewykonanie tego meldunku odpowiedzialny jest każdy członek stowarzyszenia, w pierwszej zaś linii prezes. 2) Każdy, kto ma zamiar utworzyć nowe stowarzyszenie, obowiązany jest zawiadomić władze okręgowe z wymienieniem celu stowarzyszenia. Władze mogą zabronić utworzenia stowarzyszenia. 3) Przekroczenie punktu 1 i 2 podlega karom, przewidzianym w § 7 rozporządzenia o stowarzyszeniach.

Kwatera główna, 12 lutego 1916 roku.

Naczelny dowódca wschodu ,von Hindenburg general feldmarszałek.

Mianowanie. Adam Świtalski, chorąży artyleryi, został zamianowany porucznikiem.

Odznaczenie. »Wiener Zeitung« ogłasza. Cesarz nadał w uznaniu znakomitego pełnienia służby przed nieprzyjacielem złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałowi pocztowemu Janowi Kotlarskiemu w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności ekspedytorowi pocztowemu Janowi Prihidce w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcya w wojennym zakładzie obrotu zbożem. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej wzmianki:

Mianowany dyrektorem zastępcą w wojennym zakładzie obrotu zboża dla Galicyi w Białej z dniem 1 marca p. Stanisław Nycz, nie objął urzędowania z powodów formalnych. P. Nycz pracował przez parę miesięcy zeszłego roku w zakładzie zbożowym, biorąc wybitny udział w początkowej organizacyi zakładu.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE ul. św. Anny 6.

Program na marzec.

Środa dnia 8 marca: prof. dr Adam Krzyżanowski: „Rolnictwo w Polsce“ (część II).

Piątek dnia 10 marca: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Staszyc“.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Wtorek, dnia 7 marca: »Ciocia z Honfleur«.

Środa, dnia 8 marca: »Świeczka zgasła«, »Jestem zabójcą« i »Wysokie C«.

Czwartek, dnia 9 marca: »Synek admirała«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 8 marca: »Ptasznik z Tyrolu« (występ Br. Krajewskiej, A. Zimaier i St. Orzelskiego).

We czwartek, dnia 9 marca: »Ptasznik z Tyrolu« (występ Br. Krajewskiej, A. Zimaier i St. Orzelskiego).

Zmarli.

Na Górnym Śląsku w miejscowości Sadzawka zmarł Józef Korfanty, ojciec posła Wojciecha Korfantego, w 73 roku życia.

Wojna.

Papież wobec wojny.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rzym, 6 marca.

»Osservatore Romano« ogłasza list papieża do swego generalnego wikarego kardynała Pompilego w Rzymie. List ten opiewa:

Od początku naszego pontyfikatu, kraje się serce nasze z powodu strasznego widowiska wojny. Próbowaliśmy też przez nasze napomnienia i rady nakłonić wojujące narody do złożenia broni i do załatwienia sporów przez przyjazne porozumienie w sposób godny ludzi. Stanęliśmy niejako wpośród walczących narodów i zaklinaliśmy je, by zrzekły się zamiaru wzajemnego wyniszczania się i raz, jasno, pośrednio lub bezpośrednio, przedłożyły życzenia każdej strony i w miarę tego co jest sprawiedliwe i możliwe, liczyły się z aspiracyami narodów, a w razie potrzeby złożyły należne i konieczne ofiary z samolubstwa i odrębnych interesów na rzecz sprawiedliwości i wspólnego dobra wielkiej gminy narodów. **Niestety nasz głos ojcowski dotąd pozostał niewysłuchany,** i wojna trwa dalej ze swojemi wszystkiemi okropnościami. **Mimo to nie możemy i nie chcemy milczeć i dlatego nie możemy się wstrzymać od tego, by jeszcze raz nasz głos podnieść przeciw tej wojnie, która nam się wydaje samobójstwem cywilizowanej Europy.** Gdy na to okoliczność pozwolą, nie możemy zaniechać użycia lub wskazania na wszelkie środki, które mogą posłużyć do osiągnięcia utęsknionego celu.

Dogodną sposobność, panie kardynale, daje nam teraz kilka pobożnych dam, które oznajmiły nam swój zamiar, by z okazyi blizkich dni świętego postu skupić się w celu modlitwy i pokuty, aby łatwiej uprosić u nieskończonego miłosierdzia boskiego koniec tej strasznej plagi. Żywimy bądź co bądź nadzieję, że nie tylko w Rzymie, lecz w całych Włoszech i w innych krajach wojujących rodziny katolickie, zwłaszcza w najbliższych dniach, poświęconych na pokutę, zdala od światowego zgiełku i przyjemności skupią się w kościołach w żarliwej i nieustannej modlitwie, i chrześcijańskiej pokucie, które w obecnych czasach są bardzo właściwe i zgodne z bólem każdej duszy szlachetnej. Ze szczególnem upomnieniem zwracamy się do wszystkich matek, żon, córek i sióstr tych co walczą, które swojem wrażliwem sercem żywiej niż wszystkie inne osoby odczuwają i odmierzają bezdenną niedolę tej strasznej wojny, ażeby swoim przykładem i swoją łagodną potęgą przy domowem ognisku wszystkich członków swoich rodzin nakłaniali do nieustannych gorących modłów do Boga i do składania przed jego tronem dobrowolnych ofiar, któreby słuszny gniew boży ułagodziły. Byłoby nam nawet bardzo pożądane, gdyby katolickie rodziny wszystkich narodów walczących to dzieło miłości szczególnie tego dnia wykonały, który poświęcony jest pamiątce wzniosłej ofiary Boga Człowieka, i otrzymały jego łaskę, gwoli znoszenia trwóg i bolesnych strat wytrwale i z chrześcijańską cierpliwością i uprosiły go, by położył koniec tak długiej i strasznej próbie.

Ponieważ zaś jałmużna jedna odpuszczenie grzechów i łagodzi gniew boży, życzymy sobie, żeby każda rodzina stosownie do swego majątku złożyła obol miłości, na rzecz ubogich i nieszczęśliwych tak miłych Zbawicielowi, a mianowicie na wsparcie biednych dzieci tych, którzy w tej strasznej wojnie zginęli.

W końcu w nadziei, że w tem dziele chrześcijańskiego miłosierdzia wezmą udział także rodziny krajów neutralnych, udzielamy panu, panie kardynale i wspomnianym katolickim kobietom i rodzinom z serca naszego apostolskiego błogosławieństwa.

W Watykanie, 4 marca.

Benedykt XIV.

Bombardowanie Verdun.

Zurych, 6 marca.

Szwajcarska Agencya Tel. donosi z niemieckiej głównej kwatery:

Artylerya niemiecka **bombarduje bez przerwy Verdun.** Działanie bateryj niemieckich **jest wprost straszne.** Wszystkie wzgórza na zachód i wschód od Douaumont, na Côte de froide Terre oraz forty na zachodnim brzegu Mozy, **giną w nieprzebitych kłębach dymu.**

Ostrzeliwanie Reims.

Genewa, 6 marca.

Lyoński »Progres« donosi:

W ubiegłym tygodniu Niemcy **ostrzeliwali znowu Reims z ciężkich bateryj.** Na miasto padło w jednym dniu **80 wielkich pocisków.** W bombardowaniu brał udział jeden niemiecki aeroplan, który rzucił kilka bomb.

Niemieckie okręty wojenne na Oceanie Atlantyckim.

Berlin, 6 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Nowojorski »Daily Express« twierdzi, że na oceanie Atlantyckim **znajduje się 11 niemieckich okrętów, uzbrojonych przez Niemców potajemnie.** Okręty te przez długi czas znajdowały się w pobliżu wysp Kanaryjskich.

Łodzie podwodne na Morzu Śródziemnem.

Berlin, 6 marca.

»Deutsche Tageszstg.« donosi z Rotterdamu: Wedle doniesień francuskich, znajduje się na morzu Śródziemnem **30 niemieckich łodzi podwodnych.** Wszystkie francuskie towarzystwa żeglugi **wstrzymały ruch** na morzu Śródziemnem z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 6 marca.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna donosi:

Z żadnego terenu wojny nie napłynęła wiadomość, zawierająca jakąś istotną zmianę sytuacyi.

Z debat w Dumie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 6 marca.

W dzienniku »Nowoje Wremia« atakuje profesor Pilenko ministra spraw zagranicznych Sazonowa z powodu jego ostatniej mowy w Dumie i stwierdza, że ona ogólnie uczyniła **niekorzystne wrażenie.** Jest ona bez treści, pełna niejasności i napomknień; daje poznać zupełny brak stanowczej polityki.

W »Rieczy« stwierdza książę Lwow, że usposobienie w Dumie było nadzwyczaj mdłe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 marca.

Z najwyższego Trybunału wojskowego.

Wiedeń. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz zamianował generalnego audytora Belę Majny von Maja, radcę najwyższego wojskowego Trybunału sądowego, prezydentem senatu tegoż trybunału.

Mianowanie książąt bułgarskich.

Wiedeń. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz zamianował następcę tronu ks. Borysa bułgarskiego majorem, a księcia Cyryla bułgarskiego rotmistrzem w pułku huzarów króla bułgarskiego Ferdynanda I. Nr. 11.

Pogrzeb królowej-wdowy rumuńskiej.

Bukareszt. Dziś o 10-tej rano odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok byłej królowej Elżbiety do Argesch. Ulice, przez które przejeżdżał orszak pogrzebowy, od pałacu do dworca północnego, były napełnione ludnością. Korpus armii pod komendą generała Cottescu tworzył szpaler. Za karawanem, zaprzężonym w 6 rumaków, a ozdobionym tylko koroną i gałęzią palmową, szedł pieszo król Ferdynand z królową, następca tronu Karol, ks. Mikołaj, całe ciało dyplomatyczne, członkowie parlamentu, zastępcy władz i deputacye korpusów oficerskich z całego kraju. Dwór i zastępcy władz towarzyszyli zwłokom do Ardesch, gdzie po południu odbył się pogrzeb.

Bukareszt. Austro-węgierski poseł hr. Czernin w specyalnem zastępstwie cesarza wziął ze wszystkimi członkami poselstwa udział w pogrzebie królowej Elżbiety i złożył u trumny wspaniały wieniec.

Szpiegostwo w Szwajcaryi.

Berno. Przed tutejszym sądem dywizyjnym został dzisiaj ukończony jawny proces przeciw rozgałęzionej organizacyi o szpiegostwo. Oskarżonymi byli przeważnie Anglicy i Włosi. Szpiegostwo zwracało się głównie przeciw Niemcom Pewna agencya zbierała wiadomości wojskowej natury co do Niemiec. Trzej dziennikarze angielscy Purcell, Service i Mac Intosh, którzy kierowali czynnością, stali na usługach »Daily Chronicle«, »Daily Mail« i »Daily Express« jak i »N. Y. World«. Oskarżeni utrzymywali biura w Zurychu, Genewie, Bazylei i Lozannie. Szczególnie artykuły Purcella o położeniu w kraju nieprzyjacielskim były zawsze drogo płacone przez prasę angielską. Na dzisiejszej rozprawie końcowej zostali oskarżeni uwolnieni.

Wyroki sądu morskiego.

Hamburg. Sąd nad zdobyczami morskiemi uznał za prawne storpedowanie 4 norweskich żaglowców i oddalił wszystkie pretensye do odszkodowania. Były one naładowane kontrabandą przeznaczoną dla Anglii. Tak samo rozstrzygnął sąd o angielskim parowcu »Hyades«, który jechał z Rosario do Rotterdamu naładowany kukurydzą i w sierpniu 1914 roku został zatopiony, oraz o duńskim parowcu »Thorwaldsen«, który płynął z drzewem do Anglii.

Wybuch w francuskiej fabryce prochu.

Paryż. W fabryce prochu koło Courneuve nastąpił gwałtowny wybuch. Dotąd stwierdzono, że **45 ludzi zginęło, a 250 odniosło rany.** Rozsadzone kawałki murów wyrządziły w sąsiednich domach wielkie szkody. **Kilka osób cywilnych,** które znajdowały się w pobliżu, również **zginęło.** Powód dotąd nie został stwierdzony.

Walka na morzu.

Berlin. Paryskie wydanie »New York Herald« przynosi opis walki, jaka została stoczoną między niemieckim krążownikiem pancernym »Roon« a angielskim krążownikiem »Drake« z końcem lutego koło wysp Bermudas i zakończyła się klęską »Roon«. Jak się Biuro Wolffa dowiaduje, »Roon« nieuszkodzony znajduje się w Kilonii.

Zatopione okręty.

Londyn. Według urzędowego doniesienia admiralicyi angielskiej okręt do poszukiwania min »Primula« został dnia 1 marca na wschodniem morzu Śródziemnem trafiony torpedą i zatopiony. Załoga z wyjątkiem trzech ludzi wysiadła na ląd w Port Said.

Paryż. »Journal« donosi: Ostatnia, o zatonięciu »Provence« nadeszła wiadomość, podaje, że okręt wiózł wraz z załogą 1.800 ludzi, z czego 870 wyratowano, a 930 miało zginąć. Istnieje jednak nadzieja, że liczba ta zmniejszy się, ponieważ rozbitków zabrały rozmaite okręty.

Londyn. Lloyd donosi: Angielski parowiec »Teutonian« został zatopiony. Załoga uratowana.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Mieczysław Gębarowicz 1 K 50 h.

Na Legiony polskie: Urząd pocztowy w Jordanowie 7 K; Cesia Koralewska 17 K 60 h.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Władysławowie Smolarscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kaz. Gwiazdomorskiego; urząd pocztowy w Nisku 33 K z puszki; Emilia Heinzowa 26 K zebrane wśród grona myśliwych na polowaniu w Zwieńczycy; za pośrednictwem nadstr. skarbu w Skarszewie, Klemensa Wałka: Brzeziński i Piekarski po 20 K, Weronika Keller 14 K, Kuropatwińska 10 K, Białas i Rosenzweig po 6 K, Herschhorn, Handelsmann, Zucker i Margulies po 4 K, Kupferschmied, Silberstein i Skorza po 2 K, Gawełek 90 h, Piątek 60 h, Kowalczyk 40 h i posterunek straży 1 K 10 h — razem 100 K; Konstanty Zygmuntowicz 20 K.

Na Ognisko dzieci Legionistów w Zakopanem: Uczenice III. klasy liceum im. Heleny Kaplińskiej 10 K ku uczczeniu im. prof. Kazimierza Simma.

Na Czerwony Krzyż: Sierotwiński 5 K.

Na Samarytanina polskiego: Konstanty Zygmuntowicz 20 K.

Na podarki wielkanocne: Karolostwo Łuczkowie 20 K; drowa Keplerowa 2 K; Konstanty Zygmuntowicz 10 K.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Uranowiczowie z Brzeżan 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Szczęsnego Barzykowskiego.

Dla głodnych Warszawy: M. Chrząszczówna 5 K; Mieczysław Gębarowicz 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Dr. Józefowi Capucie i Wielebnemu Duchowieństwu, J. W. Panu Dyrektorowi Pappému, Dr. Kunzemu i wszystkim Urzędnikom c. k. Biblioteki uniwersytetu Jagiellon., Szanownemu Stowarzyszeniu introligatorów, oraz Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

ś. p.

Karola Schramma,

składa najserdeczniejsze podziękowania

1867 RODZINA.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.